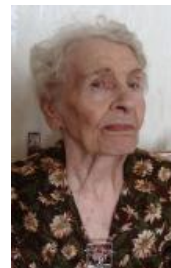


## CECYLIA CZARNIK

ur. 1921; Palikije



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Żydzi, ukrywanie się, rzeka Wieprz

### Historia dwóch sióstr, które ukrywały się nad Wieprzem

Były dwie dziewczyny i to były znajome, jedna z nich chodziła z moją siostrą nawet do szkoły, i one były z pochodzenia Żydówkami. Ich matka była Żydówką, ale się przechrzciała i wyszła za mąż za Polaka. I przyszli Niemcy to tak: matkę na podwórku rozstrzelali i syna rozstrzelali Niemcy. Męża zostawili, a te dwie dziewczyny, te córki, no takie wtedy, jedna miała, ja wiem który to był rok? No takie w wieku jeszcze szkoły podstawowej. Bo ten chłopiec to już chodził do szkoły średniej. A one to były jeszcze w szkole podstawowej. Moja siostra miała wtedy 12 lat. No to tak mniej więcej 13, 14 lat może miały. I te dziewczyny zabrali ze sobą Niemcy. I zabrali je na Majdanek. I dali je właśnie tam w tych hangarach do sortowania tej odzieży. One tam sortowały tę odzież. A przyjeżdżali tacy z wozami, takimi konnymi jeszcze wtedy, i to zabierali i gdzieś tam, gdzie im Niemcy kazali, wywozili. I oni przewieźli te dziewczyny między tymi szmatami. Obydwie przewieźli nad Wieprz, tam do jakiejś wsi, nie wiem jaka tam wieś była nad tym Wieprzem, i tak miały przy samej rzece, jak płynęła rzeka, to tak miały taką, no wygrzebaną taką jamę po prostu. W tej ziemi. Musiało być tam jakoś troszkę wyżej, i one tam miały wyścielone, trochę przygotowane. I one przesiedziały cały ten czas! Obydwie wyszły żywe. Jedna była trochę taka... niezbyt normalna. Ale obydwie szybko jakoś zmarły. Zmarły niedługo.

Jedną znałam, tę która z siostrą chodziła, to z nią nawet później rozmawiałam. Rozmawiałam, bo ona była chora na gruźlicę. Boże, nie na gruźlicę, tylko... no nie wiem, może i na gruźlicę. Jednym słowem zachorowała tam na coś i była w szpitalu, ale była, nie, to musiało być coś onkologicznego, bo mój drugi mąż, wyszłam po raz drugi właśnie za mąż, to mój ten drugi mąż Czarnik, zachorował i był w szpitalu. I spotkał tę właśnie dziewczynę, no bo też ją znał, spotkał tę dziewczynę i tam rozmawiali ze sobą, i ona jak mnie spotkała, czy nawet przyszła do mnie, to już nie pamiętam, to mi powiedziała, że mój mąż jest bardzo chory i że on długo nie wytrzyma, nie pożyje, ale ona wcześniej zmarła. Ona wcześniej zmarła od niego. I została dwójka malutkich dzieci. A potem się dowiedziałam, że i ta druga zmarła. Tak

się skończył ten ich los.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"